


18633

Mag. St. Dr. P



LIBRARY OF THE  
BIBLIOTHEQUE  
MUSEUM  
HISTORIQUE  
NATUELLE  
DE PARIS



18633

Druk. w Sandomierzu 1791.

Autor - Stańtasz Wodicki.

Zob.: St. hr. Wodicki, wspomnie-  
nia z przeszłości. Kraków 1874.

str. 278-9.

Fluorif.

27.6.1950.





0877 1/25

DO WSPÓLZIOMKOW,  
OIEDYNYM SRZODKU,  
ZACHOWANIA NA DAL  
WOLNOSCI.



18633.I



## DO CZYTELNIKA

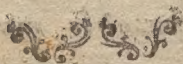
Pisać do powfzeczności nieczu-  
iąc się na filach, naganną na-  
zwaćby się mogło odwagą, gdyby  
chec nabycia iakiey chwaty moim  
była zamiarem, Obywatelstwo nie  
Literatura moim powodowało pio-  
rem. Upraszam więc Czytelni-  
ka, aby zamrużywŝy oczy na ŝty-  
lu nieprzyjemność, ŝamą treść  
Pisma tego pilnie rozważył, kto-  
ra ieżeli się bydz znajdzie nie-  
doyrzałym domniemań tworem,  
niechay pocziwym przekonaniem  
obłąkanemu wybaczyć raczy  
Ziomkowi. Mnogość miernych  
Pisarzow, zarzucając ładaiakie-  
mi

mi Xiazkami publiczność, tru-  
ie mówią smak dobry, i bar-  
dziej szkodzi, niż pomaga nau-  
kom. W statystycznych zaś o-  
kolicznościach, im więcej jest pi-  
szących, tym większa okazuje  
się dzie'ność, i gorliwość w Na-  
rodzie. Niebyłem dość szczęśli-  
wy, żebym przy obronie Oyczy-  
zny, krew mą na Jej poświęcił  
usługi. Bodayby przynajmniej  
te uwagi służyły, do odwołania  
od niej tego niebezpieczeństwa,  
którym w sposobie moim widze-  
nia, zagrożone są Jej swobody.  
Gdyby zaś przypadkiem Cnotli-  
wy i uczony współziomek prze-  
krztalcivszy te pismo godniey-

( 2 )                      szym



szym Go zaſtanowienia uczynił  
mego Narodu, miałbym ſię za  
nayſzczęśliwſzego, wspomnia-  
wſzy, iż tenże zupełnego ieſzcze  
popaść nie muſiał zepsucia, kiedy  
Proiekt obyczaiow poprawy, a  
ſwobody ie go zabezpieczający nie-  
ma całkiem za dziki, albo do  
wykonania nie podobny.





Do Współziomkow, o iedynym  
środku zachowania na dal  
Wolności.

W S T Ł P.

**W** Wlęyskim mieszkający zaka-  
cie, gdy mnie doszła wiadomość  
o szczęśliwie zdarzoney pod dniem  
trzeciego Maia Rewolucyi, dzieliłem  
z Ziomkami memi, tę radość niepo-  
lętą, którą Serca wszystkich dobrze  
myślących napęłnił przypadek Ręką  
Opatrzności widocznie sprowadzony.  
Wielbiłem z Niemi Króla Obywate-  
la, Cnotliwego Marszałka; i Światły  
Skład Seymu, który wszystkie uprzą-  
tnąwszy zawady, mężnym działa-  
niem, położył nieszczęściom naszym  
Tamę. Udzielność Rzeczy Płcey u-  
znawizy zapewnioną Opiekę Rządu  
do wszystkich Stanow rozciągniętą  
każdemu Polakowi bezpieczeństwo za-  
ręczone, wpływ zagraniczny przecię-  
ty,

ty, Przemoc możnowładców ukro-  
coną, Rząd wewnętrzny wydosko-  
niony, Praw wykonanie obostrzo-  
ne, zapomniałem łatwo, o utracie nie-  
których swobod, z któremi Jęstęstwo  
Polski, na długo utrzymacby się by-  
ło nie mogło. Uważam bowiem, rzę-  
czoną Konstytucyą, jako lekarstwo  
przykre w prawdzie, ale do ocalenia  
Polaków potrzebne. Im więcej ja ie-  
dnak poważam, tym bardziej troskli-  
wy jestem, aby się rzeczona, pod dnem  
trzeciego Mała Konstytucyą, to jest ta  
władz rządowych szkodliwa, tak  
trafnie okryślona, przez kogożkol-  
wiek nadwerężoną nie została. Ta to  
boleżń Ziolkowie moi, jest mi dzi-  
śnaw powodem, że niebędąc Autorem,  
miłością tylko Ojczyſtych zalety swo-  
bod, pioro wzięść w Rękę ośmielam  
się, abym Wam myśli stworzył moje.

*Jaki każdego Rządu zamiar.*

Do tego dążą wszystkich Rządów  
rodzaje, ażeby Towarzystwu, zewnę-  
trzne, i wewnętrzne zapewnić be-  
spieczność; bo ten iedyny zwią-  
ku



ku społecznego jest zamiar. To jest dokazać tego, ażeby szczególny Obywatel, ani od obcego, ani od współziomka, ucisku obawiać się nie miał przyczyny. W Rządach wolnych, bezpieczeństwo wewnętrzne, obszerniejsze miewa znaczenie. Trzeba bowiem; ażeby Obywatel, nie tylko od Ziomka, ale i od królowego Rządu, zgwałcenia, czy to własności, czy swobod swoich niedoznawał; a na wzajem aby władza wykonawcza przez odcięcie sobie powagi, że szkodą Kraju dzielności, nieutracała swolei. I tak w Prawodawstwie naszym, obwarować należy, własności, i swobody Obywatelskie, nie tylko od możliwych Ziomków, ale i od zamachów Króla, którego Polski Narod, z istoty Rządu swego, zawsze na oku mieć powinien. Ustawna bowiem Narodu z Królem walka, była Rządu naszego obrazem, iak dotąd Angielskiego jest tarczą.

*Zewnętrzne bezpieczeństwo.*

Siła zbrojna Narodu, zewnętrzne zapewnienia bezpieczeństwo. Im ta  
liczniej-

licznieysza, dzielnieysza i cwiczenieysza, tym więcey Granice Kraiu zabezpiecza. Jeżeli utrzymywanie sześciu dziesiąt pięciu tysięcy płatnego Woyłka, więkzzy bezpieczeństwa przynosi nam stopień, iestże jednakże niedostateczny do obrony; tak rozległych, iak są nasze Granice; do pleroż do odporu tak przemożnym są siadam, gdyby się powtore na naszą spiknęli zgubę. Coż sobie bowiem, na przeciw pięciu kroć sto tysięcy zbroynych Łotrow, po Woytku świeżym, obiecywać można, bez pożywnych i wolennych zapasow; ktorego gdy połowa połącz, uzupełnienia onegoż, zadney niema nadziei.

*Bezpieczeństwo wewnętrzne.*

(a) Do wewnętrznego bezpieczeństwa

---

(a) Sądzić niemogę, aby takowa odpowiedzialność i do Paktow konwentow rozciągnięta być kiedy miała, to iest do umowy Króla z Narodem względem warunkow, podktoremi tenże go wzywa do Korony. Takie bowiem warunki na,



czeństwa, zracając uwagę: jeżeli  
Prawo z odpowiedzialności uwalniają-  
ce Królów, zażąda ich niciejsko przed  
grozą narodu; Zważmy teraz czy i  
na

przeciw Królom są prawem, każde zaś  
Prawo z istoty swojej, do nieposłuszeń-  
stwa połączona karę. I z trzech nastę-  
pujących dale się składają wyrazom. Tak  
na przykład iedno z nich mówi; imo. Nie-  
chaj się nikt krąć nieważy. 2do. Akto-  
by kradł. 3tio. Ten za przestąpieniem  
zostanie pomieszonym. Ta część osta-  
tnia, którą Sankeia zowie, jest tak isto-  
tną, iż Prawo bez niej nie będąc dokoń-  
czone, iuż by się Prawem zwać niemo-  
gło. Gdyż zły Człowiek nieznajdował-  
by w nim powodu słaśowania, podług o-  
nego przepisow czynności swoich. Pod  
tymże samym widokiem, wzmiarkowane  
Pačta Conventa uważając te w tym po-  
dobieństwie do Panującego mówić by się  
zdawały. imo. Krulu niegwałć Prawo  
Obywatelskich, nieprześiępy Granic, kto-  
remi Cię Narod opisał 2do. Ponieważ  
gdybys się miał tego depuścić. 3tio:  
To - nie Ci się za to niesłanie.

na wzajem bezpieczeństwu samego  
Narodu tak doskonale zaradzono; to  
jest bezpieczeństwu swobod naszych,  
nastrzeżwko Krolow przemocy: i  
czyli dzisieysza pod dniem trzeciego  
Maja Konfederacya, przez tychże kle-  
dyżkolwiek niezostanie nadwerężoną.

*Jak może być nadwerężone.*

Naturze ludzkiej, jest to rzeczą  
właściwą, zawżę żądać tego, z ką  
ulepszenia stanu naszego spodziewać  
się możemy: a przeto, żądać powagi,  
bogaćstwa, wielowładności, bo te mia-  
nujem szczęściem Człowieka. Rzą-  
dzących zaś jest to Chorobą ile mo-  
żności rozprzestrzeniać władzy swo-  
iey Granice. Codzienne doświadcze-  
nie, i wżyskich Narodow dzieje  
iawnym tego dowodem. Niema Kro-  
la w Europie, z okryśloną władzą, kto-  
ryby codziennych na swobody Kralo-  
we nie czynił zamachow. Niema ma-  
gistratury, ktoraby kledy z swoich nie-  
wychodziła Granic, albo przynay-  
mniey powiększoney Powagi niechcia-  
ła mieć swoiey. Na koniec Burmi-  
stra



strza niema w Mieście, Woyta we  
Wsi, Przeora w Klasztorze, ktoreby  
się z pod podległości wybić niechcieli,  
a panować sami nieżądali. Jest prze-  
to więcej, niż pewną rzeczą, iż ka-  
żdy Król Polski władzy Samodzier-  
com Sąsiędziem pozazdrości, i ta-  
mnie do swiego dążyć będzie za-  
miaru. Lecz gdy w Cnotliwym  
Narodzie, tak wielkiego nigdy spo-  
dziewać się nie będzie mógł spode-  
nia, aby mu sam z łobod swoich,  
dobrowolnie miał uczynić Ofiarę; Ca-  
łe przeto obroci łwe staranie, do  
przeciagnienia Woyśka na stronę swo-  
ją. Opis Kommissyi Woyśkowej,  
troskliwość moicy, bynajmniey nie-  
zapakala, do ktorey tylko na oko  
przecięta onemu została droga. Wła-  
dza między Seymem, a Seymem, wła-  
dza Jego wielowładna, nad Woy-  
skiem w czasie Woiny; zuchwałego  
i zręcznego Króla, Panem Sił Naro-  
dowych, uczynić może. Darenną  
niełudźny się nadzieją, aby Woy-  
sko z Obywatelow, po większey zło-  
żone, części, silny takiemu Monarze-  
dało

dało odpor. Francuzkie, Szweckie, Holenderskie, i Węgierskie. Pułki, czyliż mniey znacznych mieli, i dotąd mają Przywódców? niewachali się jednakże Officyrowie stanąć przy despicie, który ich Ojcie i Bracia gnębił; dobyli oni na niezczęstnych Włopotników Oręża, który tylko Kratu obronie miał być poświęcony: walcząc przeciwko swobodom swoim. Coż dopiero o Ciemnym Gminie Sądzie Żołnierstwa, który z niewolniczego wydobyty Stanu, do większey istleczce wprawiany bywa niewoli. Rzeczą jest niezawodną, iż karność stanowi Woyśa siłę, i onego iakoby jest Duszą. Niemniey to jednakże jest pewną rzeczą, iż ten nader ważny przymiot, dobrego czyniąc Żołnierza, gorliwego o swobody swoje, nieoblecule Obywatela. Żołnierz karney własney wyrzekając się woli, w rozkazie i kiju Przełożonego, znaydując czynności swoich powod. Czynić nad niemi uwagi swoje, za grzech mu poczytane: A zwyczaj drugą w Człowieku stając się naturą, ślepym

Go



Go na wszystko robi. Całe przeto  
Woyśko tey podobae Machinie kto-  
rey niezliczone kółka ieden poruża  
walec; dotyc zarym tego się dorwać,  
aby całą władnąc Machiną. Całym  
więc nayprzod Krola będzie usiłowa-  
niem, aby czterech Generatów Leu-  
tnantow ziednać dla siebie przychyln-  
ność. Na koniec zwyczajnego śla-  
bych Despotow niezauważa Forteslu,  
oburzaiąc ieden Stan przeciw dru-  
giemu.

*Woyśko gotowe złemu Krolowi przeciw  
Narodowi nayszcześniejszy posługuie.*

Polpolicie Ludzie chwytają się te-  
go, co ich głaszcze chlubę, i lepsze-  
go pobytu sprawia nadzieję. Woyśku  
zaś naydogonieyszy Rząd despoty-  
czny, bo on mu dał pierwszy począt-  
tek, i w Nim prawdziwą widzi Oy-  
czyznę swoją Żołnierz w Rzeczach  
płtych uważany iako Współ-Obywa-  
tel, uzbroiony od napaści Sąsiedzkiej:  
przy oszczędney płacy, podany jest  
pod Prawo, które sroży się zawzdy,  
przeciwko Gwałcicielom swobod Kra-  
iowych

lowych, i burzycielom spokojności. Przeciwnie Samodzierz, upatrując w Woyzkowych Despotyzmu podpory, szanuje ich jako współników, i narzędzie swego gwałtu, jako Stróżów milionowych Jętców, którzy za wolnością wzdychają. Dla nich przeto pierwszeństwo i poważenie; wżgarda i ucisk, dla Cywilnego Stanu. Prawo wolnego Narodu zawżdy bywa bezstronnym; Rząd iednego Człowieka względności obliczenie, dla tych mianowicie, którzy więcej łaskie jak swoim dufają załugom. Chętnie się przeto uniżają przed panniącym Bałwanem, ażeby na wzajem na niższych swą dumę wywlerali. Dosyć więc będzie Krolowi, odezwać się do Woyfka, że Go od Kommissyow Cywilno Woyzkowych chce oswobodzić, że Woytkowa z samych Officyerow składać się będzie, dosyć w Starżynie liczne poczynić Promocye, dosyć Zołdu Zołnierzom przyczynić troche, (ktory Desputę nie nie kosztuale) a zaraz mieć będzie sześćdziesiąt pięć Tysięcy Spłisku swego

Współ-

Wspólnikow. Komissya Woyskowa, choćby też z najmocniejszych ludzi złożoną była, widząc swą niemoc, za rozkazem despoty, rozeyść się będzie musiała, tak, jak inne przed trzema laty, Szwedzkie uczyniły Magistratury. Ktoż ten gwałt zakarać przed Narodem, kto Seym zwołać ma Prawo, jak tylko jeden w Straży zasiadający Seymu Marszałek. W iedney przeto Osobie, cła nasza nadzieia; w iedney Osobie, wolności Polskiej *Palladium*. Gdyby Cnoty Obywatelskie J. W. Stanisława Małachowskiego, jego następcom, sposobem (b) dziedzictwa podawać by się mogły, w tedy dopiero troskliwość mola, byłaby zaspokolona.

*Konsty.*

---

(b) *Tey zdrożności nowym obiaśnieniem, bez nadwerężenia zgo maia Konstytucyi zaradzićby można, stanowiąc aby w przypadkach przez nią wyszczególnionych, gdyby Marszałek Seymu, zwołać wzbraniał się, którakolwiek z rządowych Czterech Magistratow, Jego w tym Obowiązku zastąpiła, a to pod najsurowszą odpowiedzialnością.*



*Konstytucya 3go Maja, czyli już cał-  
kiem temu zapobiegła.*

Cheć na koniec uwiaryć, że ob-  
warowanie, trzeciego Maja Konsty-  
tucyi, dosyć silnym botony dla Kro-  
la, ktorego obiera Narod; Stabize bo-  
wiem takiego są zamachy, a cho-  
ciażby i najmocniejszy były, tak-  
we, za pierwszym bezkrolewem, zni-  
szczonemi by się znalazły, a Narod  
do swolchby powrócił swobod. Ale  
przeciwko następnemu, żadne *Paśta  
Conventa* zabezpieczyc nas niepotra-  
fia, nadewszystko, gdyby broń Boże  
nieodpowiedzialność Krolow i do tych  
świątych umow, miała bydz rozścią-  
gniętą. Niema takiego Prawa, niema  
tak mocney umowy, ani tak ostre-  
go opisu, ktoryby przeciw ustawnym,  
a ciągłym na wolność naszą zama-  
chom wytrzymały. Podawać sobie  
spoloby jeden drugiemu będą, do  
przywłaszczenia władzy, ktorą Narod  
sam zachował dla siebie. A podobni  
do Rzeki, ktora brzegi podlizując  
nieznacznie, obrywa oneż iedną ra-  
zą, i pochłania w swolc odmęty; będą  
Kro-

Krolowie powoli podchlebiać Woy-  
sku, zaślaniać winowaycow, przeprowa-  
dzać zbytek, wysmiewać Cnotę O-  
bywatelską, obłąkiwać Narod, przez  
należnionych Pilarzy, usypiać Go w  
niewieściłości, a upatrzewszy pogo-  
dną porę, za pomocą Woylka, ogło-  
szyć się, zwiedzonego Ludu Panami.

Kiedy już kosztem najsławniejszy  
wolnych Narodów swobody, ie-  
sność Polki, i udzielność Rzeczy  
płacy, zatwierdzone zostały, kiedy  
przez wprowadzenie Rządu, wpływ  
zagraniczny nieiako przecięty został,  
niezostale więc nam nic innego teraz  
do czynienia, jak tylko skutecznie za-  
radzić, ażeby następstwo Tronu, o-  
caliwszy Polskę, z czasem niezgubi-  
ło wolnych Polaków. (c).

B

Od

(c) *W Boiaźni abym przez nieia-  
sne myśli moich wytłomaczenie, opacznie  
rozumianym niezestął, a tym samym mo-  
że którego z Cnotliwych niezgorzzył O-  
bywatelów, wyznać przed Czytelnikiem  
mam sobie zapowinność, że następstwo Tro-  
nu, za Którym sam na Seymikach ob-  
stawiałem, uważam za iedyną Obronę  
Polski, przeciw Zagranicznemu wpły-*

*Od dziśaj Panującego, Narod beśpieczny.*

Najjasnieyſzy Panie Uchoway mnie Boże, abym o Twoich Chęciach, rozszerzał poſeyrzenia. Zna w Tobie bowiem Narod Kroła Obywatela, wielbi Tworcę mądrey Konſtytucyi, która Jęgo zapewnia ieſtnoſć, a przeto;  
w mo.

*Wowi; rząd uwielbiam; ſamą zaś Konſtytucyą, okolicznościom dogodną bydz ſądzę. W której ieżeli kto upatruie wady; znosić ie do lat 25. dla więkſzego nierównie Oyczyzny Dobra każe roſtropnoſć. Wſkażone zaś przezemnie wolności naſzych niebeśpieczeńſtwo, nietak do ieſtoty nowey Konſtytucyi, iak niedokładnego o-nowie Zamorowania, ieſt przywiqzane. W tym ieſtem przeto przekonaniu, iż przyięte raz Rządu przepiſy, do przyſzlego Konſtytucyinego Seymu odmieniać, dopieroż wymracać, ani ſię godzi, ani beśpieczno. Przejſzkadzac to nam iednak niemoże, alwſmy ſilney ieſzcze niezatwierdzili tego, co iedynie ieſt zaſedą, cłcę mowić trwałoſć przepiſanego Rządu, i ſwobody Obywatelſkie, atym ſamym niezabeśpieczyli ſię, względem Całoſci Konſtytucyi, którey tykać ſię bez zaburzenia Kraiu niepodobna.*



w mocnym leśt przekonaniu, że sam  
 nitczyć własnego niebędzi iż dzieła  
 które Cię przy schyłku Twego Pa-  
 nowania, wielkopomną okryło Chwa-  
 łą. Wiemy że nie pochedził z krwie  
 tych dumnych Mocarzy, którzy gnie-  
 tąc od wieków, spódlone i ciemne  
 Ludzi Pokolenia, są w mniemaniu,  
 że Kraie są Ich własnością, a Narody  
 tak, iak pola dziedziczyć można.  
 W równości zrodzony, prześlaieś  
 chętnie na powadze, którą Ci Kon-  
 stytucya zaręczyła; Powadze w Two-  
 ich Ręku, prawdziwie wielkiej, a  
 winnego zbyt niebezpieczney, ani  
 targnieł się na swobody, które iako  
 Poleś bronić dawniey umniałeś.

Podobnież Narod oblicywać sobie  
 ma Prawo, iż Fryderyk Auguśt, sto-  
 dyczą Panowania swego słynący w  
 Rzeczy Niemieckiej na wzor swych  
 Przodków, którzy nam panowali,  
 nie zdrałdzi Narodu, który cnotom  
 Jego dufał, i tak ochoczo wezwał  
 Go do Tronu.

*Kogo się nam lękać należy.*

Ale któż wie, kogo Opatrzność na-

szey przeznaczyła *Infanter*. Może pochodzić będzie z tego drapieżnego Plemienia Sąsiadow naszych, którzy Króle Rzeczy-plity, bez winy i Prawa rozszarpali, może z tego pochodzić Rodu, w którym iedne słowo dotyc jest silne, aby na rzeź dla iednego widzieli się, krocie wypro-  
wadzić poddanych swoich, a skinienie iedno, bogate i ludne Prowincye, w Pułtynie zamienić zdoła, za pomocą uzbrojonych despotyzmu swojego zbirów. W którym dla iedncy nocy bezsenney, spadała Głowy nayznaczniejsze, a Bogacz przemieniony bywa w Zebraka. Możnaż się spodziewać, ażeby Ci; którzy się Ziełkami bogactwami być mniemali, umieli szanować Ludzi? możnaż się spodziewać, aby Ci, którzy od wieków zaworowane, dla zysku łamali Sojusze, nie mieli się targnąć na swobody Králowe, skoro to bezkarnie uczynić będą mogli? Sąsiedni zpokrewieni Im samodziernicy, orężem wspierać będą ich gwałty, ażeby tym samym usprawiedliwiać swoje. Nowe  
bowiem

bowiem w Europie polityczne odkry-  
wa się Systema. Francya przez ie-  
dną z znaydujących się Rewolucyą,  
wielki w tym czasie dla Narodow  
daie przykład, zatrząsły się Despo-  
tow Trony; i każdy z nich wyglądać  
się tylko zdaje, tej mściwey ręki,  
ktora spychając Go ze szczyta do-  
stojności niezastużonej wikaże na  
mieysce dla niego przyzwoite, lub  
okryśli władzy jego Granice. Wspol-  
ney Interes obrony Rywałow Chwa-  
ły, i zyskownego zdzierstwa w ku-  
pę połączą. Wszelkie polityczne u-  
stają względy, zadawniaie nienawi-  
ści, graniczne nikną spory, ledne  
Monarchow hańsło, dawać sobie wza-  
iemną pomoc, głuszyć światło rozu-  
mu, i wytępić ten Narod, który nay-  
pierwey myśleć zaczął. Już kilku-  
nastu przesłanom uprzywilejowanych  
ludzi, wyrzekło straszny na wolność  
Narodow wyrok. Już krocie cie-  
mnych zbiorow, ostrzą Bron przeciwko  
tym, którzyby chcieli w Monarche  
widzieć Praw Stroża. W tym prze-  
to rzeczy Stanie, każdy Krol Polski  
1go.



spodziewać się będzie mógł, ościen-  
nych Despotow pomocy, podwoić  
przeto nam potrzeba starania, aby  
wynaleść środek, któryby z siebie  
dostyc był silny, do zabezpieczenia  
Narodowych swobod, a oraz odstrę-  
czył Krola, od szkodliwych na nie  
zamachow.

*Do Szlachty.*

Przeświętny Stanie Rycerski, Ty  
ktory od Moźnowładzców bywałeś  
często obłąkany; zawsze jednak cno-  
tliwy; do Ciebie obracam uwagimo-  
ie, bo o Twoie chodzi tu swobody,  
ktorych właściwym ty tylko jesteś  
Strożem. Nigdy większego, iak w  
wieku dzisiejszym niedoznałeś prze-  
śladowania, jednym Despotow niena-  
wisci będąc celem, oburzyli przeciwko  
Tobie, za pomocą Piśm najechniętych,  
niższe od Ciebie Stany; dzisiejszy Szlache-  
tnym czynem, udzieliłeś Im Praw Oby-  
watelstwa, i tym powiększyłeś, w o-  
czach obcych Narodow świetność  
Twoią; dozwoliłeś, ażeby każdy Po-  
lak należał do wspólney Rządu O-  
pieki; obmyśliłsz zapewne, i Włóścia-  
nowi

nowi każdemu sprawiedliwość; sobies  
tylko zachował Prawodawstwo. Ale  
gdyś się okazał ludzkim, przyszedł  
za tym; abyś namicy był obalym o-  
właściwe swobody, i zapomniał, że do-  
tąd w Ręku Twoich najwyższa Kra-  
jowa władza. Tey sobie nie day wy-  
drzeć, ani się na innych wolności  
spuścić obrońców; Ten bowiem do-  
statecznie zna szacunek tego Kley-  
notu, który kiedyś w onegoż był u-  
żywaniu; z położenia bowiem Kraju  
naszego, powizecznego mniemania, i  
innych miejscowych okoliczności,  
więcej się nam Szwedzkiej, iak  
Francuzkiej obawiać należy Rewo-  
lucyi. Bodayby ta Ziemia, którą de-  
pcemy Krwią Przodków naszych zla-  
ną, te swobody tyśiącnemi dokupio-  
ne niebezpieczeństwy, przypominając  
Nam Oyców Cnoty, nie wyrzucały  
nam kiedy, iż zdradliwie uspieni, przy  
odrodzeniu się Rządu naszego, wol-  
ność, te odwieczne, i chlubne nasze  
dziedzictwo, dostatecznie nieobwaro-  
wały, daliśmy iey zaginąć. Ten dar  
Opatrzności Potomkom staraymy się  
prze-

przekazać naszym. Na waszym zrodzony Łonie, zaklinam Was na pamięć Sławy przodków, abyście gdy Czas ieszcze po temu, gdy cała ieszcze Rządu nieukończona Osnowa, gdy na koniec ieszcze, bez zażuczenia sobie na Imię buntownika, swobodnie można o powłzeczonym radzić Dobru; wcześnief mężnym działaniem, zapewnili się od przemocy Krolow, tak iakieście przez mądrą Konstytucyą, całość Polskiego zapewnili Imięnia; Jaki zaś iedyny wldzę do tego środek, w ciągu dalszych myśli moich wyrażę.

*Srzodek którym się zabezpiecza postuszeństwo dla Prawa.*

Prawodawcy, ktorzy znali Serce Człowieka, tego się zawłze trzymali Prawidła, iż aby Prawo było zachowane, niedosyć jest Go napisać, ale ieszcze potrzeba przestępstwo onego uczynić niepodobnym. Podobnież w ułożeniu rozmaitych Rządu rodzajow, tak opisać należy władz wszelkich Granice aby te przestąpieniem nigdy nie zostały; i żeby każda z nich,

wprzy,



w przypadku więcey przywłaszczenia sobie Powagi, do klubow swoich mogła być powrocona. Ażeby zaś takowe przywłaszczenie nienastąpiło, gdy Krolowie i Narody nad sobą nie-małą Sąd, potrzeba więc Sił z obu Stron, któreby się na wzajem przeważały; bo coż o takim pomyśleć Rządzie, w którym przy jedney z stron umawiających się, cała siła, przy drugley zaprzyjężone Obietnice? biada każdemu Narodowi! który samemu Pargaminowi swoich swobod, powierza, obrony.

*Złe Skutki z zaniedbania tej ostrożności*

Na nieszczęście rodzaju ludzkiego, prawie wszystkie otaczające nas Kraje, stały się tej nie przeczności ofiarą, ponieważ jeżeli dochodzić chcemy, ktoregokolwiek Rządu początkow okaże się, iż się zasadzał na umowie pewney, rządzącego z Narodem. Wnosić sobie bowiem ciężko, aby się ten, bez żadnych Monarsze poddał warunkow, gdy ani jedna Osoba dosyć posiada siły, aby miliony ludzi

ludzi podbić pod Twoje Prawo; ani też łączyć można żeby Narod samocząc podawał się w niewolę; kiedy żadney takley ośszczegolnego Człowieka odebrać niemożę usługi, ktoraby wolności wartą była. Ale jak się ze wżyskich okazuje dziściow, potrzeba ustawicznego wotowania, przymusił Narody do wybrania Obywatela, aby przywoził Woyiku; a Hetman szczęśliwy, pierwszym zapewnemusił bydz Monarchą, ktorc-mu Obywatela, dopoty bywali posłusznymi, dopoki tego trwała potrzeba, to jest, ile tego wyciągać zdawało się, powszechne Dobro. Ustawiczne Woyny dożywotniego wyciągały Hetmana; jeden z nich zięczniejszy nad drugich, a u Woykowych mający miłość, łatwo ich do tego nakłonił, aby ten Urząd w Jego Domu został dziedzicznym; i ten już prawdziwym bydz zaczął Samowładca. Ztąd przeto się pokazuje, że Woyna Despotyzmu była początkiem. I ta, z czasem może Krola Polkiego uczynić Samodzierczą. Coż bowiem

stra-

straszniejszego nad Hetmana, na Cz-  
 ła zbroynego Zaboyców Gminu; kto-  
 rzy do życia nie będąc przywiązani,  
 w Jego Osobie, całe swoje pokłada-  
 ła nadzieje. Którym gdy każe rabo-  
 wać; rabuń; palić, pałą, zabijać; za-  
 bijałą. Tym dłużej przeciąga takowy  
 Hetman wojnę, tym więcej wzra-  
 sta w potęgę. Jeżeli Go szczęście  
 zwycięstwem uwieńczy, uważany za  
 Bohatyrę, a natem Czas wszystko przed  
 Nim zgina Kolana. Jeżeli przeci-  
 wnie pobitym będzie; Woysko które  
 prowadził, większych nierównie do-  
 znać potrzeb, przykrym dla Oby-  
 watela staie się, że, ażeby Herman do  
 swego przywłazał los, Kray w pod-  
 bitą przemienia Ziemię: a lękliwy,  
 Obywatel, ulegając przemocy, pora-  
 żonemu Zolnierzowi wojenne nad-  
 gradzać musi trudy. Coż bowiem  
 własność w oczach zbroynych łay-  
 daków? Co znaczy sprawiedliwość  
 u łakomców ośmielonych, przez wia-  
 domość Sił swoich. A tak Despo-  
 tyzm, wywierany nad Woyskiem; koń-  
 czy się całego Narodu Despotyzmem.

*Kto*



*Kto Im do tego pomógł zamiaru.*

Takiego jednak Hetmana, wazkie władzy były granice, iak tego wdzikich Narodach doświadczamy; ze Starżemi Pokoleń znosić się musiał; nie niepoczynając bez onych wiedzy; ponie-  
waż Żołnierze Jego byli Narodem. Aż gdy kunst zabijania Ludzi oddzielnym stał się rzemiosłem, już w tedy, samowładnieyszemi bydź poczynali. Wszelako Rząd feudalny, i ma-  
łoliczne Woylka, trzymały ich iako tako w obrębach. Ale od Karola VII. w Francyi, mianowicie zaś, od Czału Ludwika XIV. ktorego bezecna niech-  
by w potomności zaginęła pamiątka, kiedy od iego zaślaniając się draple-  
ztwa sąsiedni Despotowie, zawżegotowe i nad miarę potężne trzymać  
musieli Woylka, gdy wszelkiemi sposobami miękczyć poczęto obyczaj  
Narodow, a nalemaemu powierzać obronę Oyczyzny Żołnierzowi; w te-  
dy dopiero, Despotyzm najmocniejszy puścił korzenie.

*Jakim*

*Jakim sposobem Narody postradały swą  
dzielność.*

Im więcęcy naród, do Cwiczeń  
Wojskowych doznawał wstępu, tym  
bardziej Jego drobniały siły; a w  
tymże samym stulunku, Samodzier-  
cy rośła potęga. Wprowadzając  
miętkość obyczajów Królowie, Naro-  
dowi Oręż wyrwali z ręki, a ten, ni-  
kczemnieć począł, i tym samym do-  
pełnił panujących zamiaru. Własci-  
wey sobie niemając siły, Oręż stat-  
mu się obcym Narzędziem; Oby-  
watel patrzył na Żołnierza, w praw-  
dzie jak na Stróża czynności swoich,  
ale powoli do pętów się przyswoił.  
Do Szlachetnego zaś niezdolny przed-  
sięwzięcia, tam tylko szeptał, gdzie  
mu już dzielnie czynić należało. No-  
we wychowania, Przepisy spisku na  
wolność dokonały. Drugie pokolenie,  
zaledwie słabą miało pamięć, Oyczy-  
stych swobod. Trzecie, już szydziło  
z wolności, nie poymując jak Królom  
zaprzeczać można, nad Życiem Oby-  
watelów prawa. Takowy Naród ro-  
dowitą straciwszy dzielność, niechaj  
się

\* \* (30) \* \*

się żelaznego, spodziewa Jarzma; po-  
liczając nie ma niewolnika, któremu by  
kiedy Pana zabrakło.

*Od czego taka dzielność zanikła?*

Powiedziano jest prawdą, że męż-  
stwo jest skutkiem zapałania w swych  
siłach, z tą codziennie widzimy, że  
silny, jest odważnym, bojaźliwym  
ten, ktoemu natura, dłać Nerwy,  
i ciało dała. Co się w szczególności  
o Człowieku mówi, to do Narodów  
przystosować możemy. A tak, ten  
dopiero jest dzielny, który swej  
mocy świadom. Aby siłom swoim  
Naród zadawał, trzeba żeby się zbroj-  
nym widział, i często się na własną  
zapatrywał potęgę. Co w tedy na-  
dewszystko się zdarza, gdy Obywa-  
telów swoich licznie zgromadzonych,  
widzi pod bronią.

*Wniosek dla Polski.*

Z tego com tu przelożył, następu-  
jące wynikają prawdy, ażeby utrzy-  
mać na długo tę zbawiającą rządu  
naszego, pod dniem 3go i 5go Maja  
Ustawę,



Ustawę, potrzeba Nam. *imo.* Siły nas-  
 sze do tak wysokiego podnieść sto-  
 łożnia, ażeby Granice Królu nasze-  
 go zabezpieczyć, od napaści Sąsiedz-  
 kiej. *zdo.* Zeby Narod Polski, tyle  
 w sobie miał siły, aby każdy panu-  
 jącego Zamach, na Ojczyźnie swobo-  
 dy uczynić bez skutecznym. *ztio.*  
 Utrzymać w Narodzie tyle dzielno-  
 ści, aby się z niewolą nigdy oswoić  
 niemógł. Te zaś wszystkie trzy Cele  
 następujący obeymuie Projekt.

*Projekt.*

Całość Rzeczy-platey Granice, i  
 zachowanie trzeciego Mała Konsty-  
 tucyi, w nieustannym mając bacze-  
 nio, a idąc za przykładem poprze-  
 dników naszych, gdy Cnotę Rycerską  
 za naysławniejszą wolnego Obywatela  
 uważamy zaletę; przeto My Król,  
 za zgodą Saymujących Stanow, koń-  
 cem, zaśczerpienia tey dzielności w  
 Narodzie, która Go, od innych  
 w przeszłych wyliczegulniała Wle-  
 kach; Ustanowiamy w pomoc gotowe-  
 mu Woysku, Milicye po wszystkich  
 Wolewodztwach, Ziemiach, i Powia-  
 tach;

tach a to w śępujących przepisach.

*Konna Milicya, i kto w nię służyć będzie.*

Milicye takowe, z jazdy i Piechoty składać się będą. Do pierwsiy wizyicy Szlachta, mianowicie zaś Possynaci; i Ich Synowie, to jest ktorzykolwiek mają wolny głos na Sejmikach procz nizey wyiętych, zapisywać się, i na Popisach Powiatowych znajdować się ninieyszym prawem zollatą obowiazani, każdy zaś bez wyłączenia, tamże połowę Czelaździ swoiey, winien będzie przystawić.

*Kto z Służby myłaczać się może.*

Wyłączonych mieć chemy od Służby Woyskowej Obywatelskiey. 1mo. Tych ktorzy 24. lat niedożli. 2do. Obywatelow mających 40. lat okładem. 3tio. Tych, ktorzy Publiczną iaką Usługą są zajęci. 4to. Niedołężnych lub chorych, na co Urzędowego Czterech Obywatelow, i Doktora będzie potrzeba zaświadczenia. 5to. Służbą Woyskową obowiazanych.

Rygor

*Rigor na niezapłacających się w Czasie  
Popisów.*

Im więcej kto z rościagnionej na  
siebie Rządowej korzyści Opieki,  
tym więcej też Ojczyźnie wi-  
nen, i szczególnie do jej obrony  
powinien się czuć obowiązany. więc  
Possesyonat, na Popis prawem prze-  
pisany, niezapłacający, jeżeli za sobą  
dopiero wspomnianych, okazać nie-  
będzie mógł warunków, jako niego-  
dny używania wolności, za pierwszą  
razą, na dwa Lata z Księgi wymaza-  
ny Ziemiańskiej będzie, za drugą  
do opłacenia według nasob tyle, co  
inni Obywatele Podatków przymu-  
szonym zostanie.

*Milicya Piecha.*

W Dobrach, jakiej bądź kolwiek  
Natury, dziejący dym, do Milicji  
przyśtawi Człowieka. *Kommissya zaś  
Wojskowa*, przy niewystarczającym  
Inwalidów Funduszu, wysłużonych  
Unter Officyerów Żołnierzy, począt-  
ków przynajmniej mułtry dobrze-  
świadomych, rozda po Parafiach kto-  
rzy Milicyantów w Służbie wojsko-  
wej

wey ćwiczyć powinni, a za to przy-  
 łożne dla siebie mieć będą opatrze-  
 nie. W niedostatku zaś takowych;  
 powracający Żołnierze z wyśłużo-  
 ney iedney Kapitulacyi, mieysce o-  
 nych zastąpią; po wybyciu zaś sze-  
 ściu lat, tę łamą otrzymają nadgro-  
 dę, iaką Prawo dla wyśługujących  
 w Woytku dwie kapitulacye zaręczyło.  
 Obywatele zaś na Seymikach Powia-  
 towych, z Officerow, co Służbę po-  
 rzucili, wybiorą Rotmistrza, Poru-  
 czników, i Chorążych, z których  
 Ostatni, dwanaście, pod Rządem lwym  
 mieć będą Parafii, każdą z nich ie-  
 den Inwalid prowadzić będzie, pod  
 niemi zaś będą dzieśiętnicy wybrani  
 z Młodzieży Mułtry świadomościy.

*Broń, Mundur, zapłata.*

Broń itara Regimentowa, znowym  
 niezgodna Etatem, w proporcyi Dy-  
 mow wielości, po Parafiach za niską  
 rozdana będzie cenę; resztę zbywa-  
 jącey, Dobr Dziedzicom, Fabry-  
 ki Rzeczyplcey, podobnież bez za-  
 robku dostarczą. Zeby zaś wielkicy  
 w tym Obywatele niedoznawali u-  
 ciążliwości,



ciężliwości, dokompletowania Broni dopiero w przeciągu lat trzech nastąpi, w tym sposobie, iż w jednym Roku 3oty, w drugim 2oty, w 3cim 1oty dym uzbrojonym zostanie.

Dla tym większego oszczędzenia zaś kosztu, Mundur rzeczoney Piechoty, z krotkiey płociennicy, i długich do koltek spodni składać się będzie, czapka, iaka w tey okolicy jest używana, bez pałasza, z prostego rzemienia ładownica, i karabin z bagnietem, teyże będą Orężem. - Jazda składająca się z Szlachty, i Ich Czeladzi, będzie na koniach niewytworzonych, lecz zdrowych. Oyczyzna zaś spodziewać się ma Prawo, iż Czułość na Sławę i Dobro Kraiu, powodując zawżę Szlachcica, tenże w innych raczey wydatkach się uymie, a na potrzeby Służby Obywatelskiey miernego załować nie będzie kosztu. Ubiór konia ma bydz nayprostszy. Mundur do Kolorow Wolewodztwa stosowny. Czeladz umowianą na Seymikach, tak w domu jak w polu nosić będzie Barwę, kroiem do Hułańskiego

skiego Strou zbliżony. Kommissya zaś Woytkowa w przeciągu trzech Miesiący od wydanego Prawa, osobay dla Milicyow przepiśnie Reglament Służby obozowey, a oraz sposob Mułtry letkney, i do pojęcia tawtwey oznaczy, w którym nie tik na wykształcenie Ciąła, iak na potrzebne Służby szczegóły, zważać będzie. Stosując całe dzieło, do Służby Freykorow Cudziowiejskich, i pogranicznych Milicyi.

*Miaś Obowiązki.*

Zpowodu zaś, aby Miaś wolne Rzeczytney, rowney ze Stanem Szlacheckim doznawające Opleki, a ninieyszym prawem, od podeymowania takowey przykrej Usługi uwolnione, w części do ratunku wspólney Oyczyzny się przykładaly, Stanowimy, że odtąd, każde z nich, więcej nad sto dymow liczące, do Magazynow od Kommissyow Cywilno - Wojskowych wyznaczyć się mających, co rocznie od każdego sta dymow Cetrar prochu i dwa ołowiu, dostawiać będą obowiązane. Nadto przez lat sześć

zdo-

zdochodow Milicyjnych, przez Kommissyę Policyi wyznaczonych corocznie odciągać się pewna będzie Summa, podług cłoobnego o tym Prawa przepisu, ktoraby wystarczyła do (sprawienia Czterech połowych Armat do każdego Powiatu. W proporcyci zaś wozow pod Amunicyą. Co wszystko, alby pod szczególnym dozorem, tychże Kommissyow, i w miejscu ich urzędowania zostawało, mieć chcemy.

*Jakie Milicyantom Powinności.*

Wzmiankowane Milicye, w Mału i Wrześniu, mają bydz tylko czynne, resztę zaś Roku, każdy roboty swojej domowej pilnować będzie, wyławszy w Czasie Woyny, lub inney Kraiu potrzeby, gdzie każdy Pleśzy Milicyant jako Żołnierz Służbę czynić będzie powinien, i takotaki Żołd zwyczajny odbierze. W Niedzielę i inne Święta od południa zapisani do Pafialney Włoski zgromadzać się mają, gdzie mieszkający Inwalid, w słotnym Czasie pod szopą, na dworze zaś podczas pogody, w po-

początkach Mustry ćwiczyć Ich będą. Pierwsiych zaś dni Maja, i Września, cztery lub pięć mieysć w Powiecie, od Kommissyow Woyskowych, na Popisy mają być wyznaczone, i w przyzwoite opatrzone zapasy. Od dnia przybycia na mieysce przeznaczone, iakiegokolwiek będą Stanu Milicyaniń, po wykonaniu niżej opisaney przyśięgi, rozkazom wybranych Oficeryow, ślepo podlegać zostanie obowiązany, i pod karnosc Woyskową poddać się musi. Wziysłkie przeto przestępstwa w czasie Popisow popełnione, podług Woyskowych Artykułow karanemi mieć chcemy, Cały zaś Miesiąc z naywiększą pilnością Mustra odprawować się ma, po którym upłynionym Woysko do Domow się rozpuści. Broń i ledewerki pod dozorem płatnego Inwalida złożone, będąc w skarbcu Parafialnego Kościoła ktorey chędożenie w Szkółce uczącej się Młodzieży w Czasiech wolnych może być poruczone. Zręcznością zaś, i znalomością Mustry wyliczegulnialącej



cey się Młodzieży, awans w Milicyi  
zapewnia się: niemniej zaś także Słu-  
żący bez woty Szlachcie przez lat pięć,  
wstęp do zaślub Obywatelskich niniey-  
szym Prawem nayuroczyściey Zapew-  
niamy.

*Warunek przeciw Możliwośćom*

Te Milicye, pod ogólnym Seymu,  
a pośredniczym właściwych Office-  
row zostawać będą rządem; Aby zaś  
uchoway Boże, który z przemożnych  
Obywateli, takich Milicyantów z Dobr  
swolch na zaburzenie Spokojności  
Publiczney, użyć nieodważył się; mo-  
cą niniejszego Prawa Stanowimy, iż  
Milicyanin pod Bronią, żadnych in-  
nych, prócz tychże Officyerów służyć  
niema rozkazów, Żaden przeto, kto-  
rych bądźkolwiek Dobr Dziedzic,  
nad własnymi poddanymi, skoro Ci  
Służbę w Milicyi odprawiać będą,  
przywłaszczać sobie niema władzy.  
Gdyby zaś który z nich, takowych  
samowolnie zebrałszy, za Granicę  
Wsi swojej, czy przeciw Sąsiadowi,  
czy z jakiegokolwiek bądź innego  
wywodził powodu; ten, za buntowni-  
ka

ka, i nieprzyjaciela Ojczyzny uważany, a za czyjakolwiek dalszą do Sądów Seymowych zpozwany, na Zyciu i Małatku, ukaranym zostanie. O co Instygatorowie Obojga Narodów z mocy Urzędu swego, czynić mają.

*Kto zwoływać Milicje ma Prawo.*

Niemniej warujemy, iż takowe Zgromadzać Milicje, nikt nie będzie moco, jak tylko.

Imo. Sejm. imo. w Czasie Wojny, lub bliskiego niebezpieczeństwa. 2do. W czasie gwałtownego wywrocenia przez Króla trzeciego Maia Konstytucyi. 3tio. W przypaku, gdyby Król sobie przywłaszczył Rząd nad gotowym Wojskiem, lub Skarbem Rzeczypospolitej. 4to. Gdyby Król przestrzeżony, o złamanie przez siebie Paktów Konwentów, w swoim trwał uporze.

II. Starey Łaski Marszałek; gdyby Król Zwołania, lub zbiechania się Seymu niedopuszczał.

III. Magistratury Rządowe; to jest kto.

ktoraśkolwiek z nich; gdyby w przypadkach, prawem trzeciego Maia wytkniętych ani Król ani Seymu Marszałek, do zwołania Seymu niedali się nakłonić.

W twakowych zaś przypadkach, oprocz zwykłych Oficerów, Seym wyznaczony Marszałek, który wielowładny Rząd nad Milicyami obeymie temu zaś do pomocy po dwóch Jenerałow, na każdą Prowincyą, dodanych będzie. Ninieysze zaś Prawo, uważając za tarczę Wolności Obywatelskiej, między kardynałami umieścić chcemy.

*Przyśięga Milicyantom.*

Ja N. przyśięgam Panu BOGU, jako dopoki pod Chorągwią zostawac będę Powiatową wiernym Rzeczypltey i Konstytucyi trzeciego Maia. bydź nieprzeestanę, mężnie w obronie Kraiu, i Swobod Obywatelskich stawać, rozkazy Przełożonych wykonywać i Czynności moie podług Prawa o Milicyach stółować nieomieszkać, tak mi Panie Boże dopomóż.

*! Pożyte*

*Pożytki Milicyow, co do zewnętrznego.  
bezpieczeństwa.*

Nad to rozległe Rzeczy- plcey Pol-  
skiej są Granice, ażeby je, regular-  
nym oladzić można Zolnierzem; po-  
drobione bowiem Woysko, na małe  
czątki, żadnego by nie dało odporu.  
Ze zaś, połudzku mówiąc, nadziei  
prawie niema, aby przy niedostar-  
czającym na 65000. Woyska Fundu-  
szu, Narod. w rozrzużnieniu swolm,  
względem nowey Konstytucyi, obar-  
czyć się dozwolił Podatkiem, na do-  
prowadzenie tegoż Woyska do Licz-  
by 100000. w początkach przepisaney.  
Ktore to Woysko dla okazałości za-  
wielkie, obronie Kraiu byłoby nie-  
dostateczne. niema więc innego środ-  
ka nad Milicyą Powiatową, mało  
w czasie Pokoiu kosztującą, a prze-  
cięż Liczbą swolą i Męztwem dla Nie-  
przyjaciół Kraiu ogromną. Przyda-  
wszy bowiem w czasie potrzeby 200,  
000. Milicyantow, do 65000. regu-  
larnego Wyoska, bezpieczniyszemy  
ze wnątrz i we wnątrz będziemy, iak  
gdyby też Woysko, przy znacznym  
podat-



Podarkow powiększeniu do 100.000 doprowadzone było. Niek ochotnicy nieprzyjacielowi wstęp do Krau niewzbrania. Tak ten, co przez wtargnienie Onegoż, ma coś do utracenia. Z tegoż przeto powodu, takowej Milicji, w czasie Wojny, po części Granic powierzyć można Strazy, do których łatwieysze wstępy, z czasem to przez Zasieki, to przez Szanie, Palanki, utwardzone Obozy, gdyby tego była sposobność, wzmocnione by bydz mogły. Parafia Każda, niechayby pewny miała swoy Numer, do którego udać się w czasie potrzeby, za uderzeniem na gwałt, była obowiązana, pod karami Regulaminem Wojskowym przepisane. Ze takowe Milicye, mianowicie zaś Piechote, z Ludzi ochotczych i zdrowych składać się będą, po większey zaś części, i z tych którzy swole odstąpiwszy Kapitulacye, dobrowolnie zapisać się dali; w przypadku gdyby gotowe Wojsko dla zwyczajney Woien Kolei, czyli Orężem Nieprzyjaciela, czy chorobami, czy nakoniec

dezer-

dezercyją, znaczne umniejszonym zostało. Na ten czas szkodkowe Ziemie i Powiaty, t. jest te, które do strażenia swolich niemają Granic Milicyantow, cokolwiek już przeciwczonych, ( ziemiąst nie zgrainych Rekrutow, ktorych niestak pręko na Zolnierza przetrócić można ) przyśtawiać Woyska by nausiaty. Rozciągnięty takowy na Pograniczu Kordon, ( procz dezercyi Zolnierzy płatnych, ktoreyby się skutecznie zapobiegło; ) napadnienie raptowne Granic od Nieprzyjaciela, uczyniłoby prawie niepodobnym; wstrzymany bowiem przez nich, choć na czas krocki będąc, dałby sposobność Woysku gotowemu, do nadeięnienia.

Ze Krolowie zawsze dają do rozprzeźtrzenia Granic swey władzy, nadto pamięta uczy całą Europę doświadczenie. Ze Woyska gotowe narzędziem bywały, ktorego Oni używali, do wykonia zamiarow swoich, że to Woysko w sporach między Narodem a Panującym, zawsze przytym ostatnim obstawać będzie, i obstawato;

Królowe, (d) a nawet świeże bardzo uczą nas dzieje, że takowych przywłaszczeń Królowie Polscy dopuścić się będą mogli bez karnie, rzecz oczewista, gdy Narod własnych sił mieć nie będzie, do powściągnięcia złego Króla, w szkodliwych Jego zamiarach. W Fizyce od podobieństwa do rzeczywistości nie idą wnioski, przeciwnie zaś w Polityce i Prawodawstwie, cokolwiek jest podobnym, to uważać należy, tak żeby się stać miało. A tak jeżeli się będzie godziło odeymować Życie bliźniemu, będą rozboje, jeżeli Królom, udyć bydz złemi, despotami zostaną. W moim więc przekonaniu dowieść, że Król bez karnie będzie nas mógł wolności pozbawić, jest to więcej jak dowieść, że to w rzeczy samej nastąpi. Prawa sądowne, i moc wykonawcza, zapobie-

---

(d) Nie bez ochliwego uczucia, wspomnieć można te cztery nieszczęsne lata, w których Wojsko Rzeczy - pltej, złączone z Moskalami, wyrzynało Cnotliwych Konfederaków Barskich, przeciwko gwałtom Sąsiedzkim uzbroionych.

zapobiegły rozbojom. Niechayże Prawo Surowe, i siła zbrojna Narodu zapobieży, ażeby takowy zamach Krolom Polskim udać się nie mogli.

*Milicye wewnętrznemu bezpieczeństwu  
nader pomocne.*

Długich niepotrzeba wywodow, do przekonania każdego, iż Milicye powiatowe będąc Narodem, temż Narodowi krzywdy uczynić nie dopuszczą; przewyższając w Czernasob wojska płatnego Liczbę, silnego przeciw niemu, każą spodziewać się odporu; uważając Panujący te siły przeciw Despotom zgotowane, kilka razy pomysli nad tym, nim się poważy na swobody Kraiowe uczynić Zamach. A tak, jeżeli nie z Cnotliwego powodu, to przynajmniej z boiaźni utracenia Berta, do zachowania umow zaprzycieżonych, przymuszonym będzie się wdział. Gdyby zaś się do wywrócenia Konstytucyi naszey ozuchwalił, a Seym pomimo woli Narodu niebył zwołany, krocie Milicyantów za Uniwersałami Seymowemi sta-  
ną-



nawfszy pod Bronią, rzeczy do dawnego powroćą Stanu.

*Milicje dzielności przydadzą Narodowi.*

Ktoż nie wąpi, iak wiele wpływała młodociane zabawy, na ukształcenie sposobu myślenia w Sędziwym wieku? Człowiek jest zwierzęciem, którego zwyczaj nagina; czym się z młodu bawimy, do tego i na starość miewamy skłonności; Przepychem Dworu Saskiego zepsuta Młodzież, nadskakiwaniem o Starostwa zpodłona niedziw, że za dzisiejszego panowania, podstarzawszy się, Ci samolstni Obywatele, oddzielając swoje od Ojczyłtego Dobra, za Ruble podpisali Braci naszych niewolą, a czołgając się przed Moskiewłkim Bałwanem, Imię ochydzili Polaka. Niedziw, że Wychowańcy Wideńczyka, w Theresianum, lub Fracuzą Awanturnika strawiwszy młodość na rozpuście, w Gminie niewolalczego Ludu, tak mało w Polśzcze, umieją cenić wolność, wzbraniałą się Podatkow, a Popisy Wojskowe, Obywatelske, iako

za-

Zabytek barbarzyństwa uważała. Młodzież Polaka, na potym usługą Publiczną będąc zajęta, zniżczy w sobie tę Obojętność ku Ojczyźnie Dobru, która się tak pożytecznie w zniechęcających naszych wydele Elogianach. Męskie ćwiczenia, oderwą ich od zabaw Polakowi mniej przyzwolonych, dodając zaś, ciała siły, dużą dzielność i upodobia. Surowa karność, wprawi ich do posłuszeństwa dla Prawa. Trudy i prace, na Popisach doznawane, przypominają Im będą Ojczyznę, dla której czynić nigdy nie można dożyć. Zgromadzeni Obywatele pod Bronią, swojej świadomości Siły, dalecy będą od wszelkiej podłej Czynności, do której bojaźń lub łakomstwo bywa powodem; a umniawszy sami się cenić dożyć, obłąka śmieć, przy każdej swobodzie, którą by zły Król chciał naruszyć; obcego zaś napastnika dzielnie odeprą. Jakżeby bowiem odważnie wolności niebronili, kiedy Ich tak wiele ta będzie kosztowała?

*Epoka*

*Epoka od której Szlachcie Polski, Narodowy postradał Charakter.*

Pytamy się nieraz, kędy się podzia-  
ła ta prostota, te meśtwo, i gorliwość,  
które Szlachty Polskiej, iakoby ro-  
dowym było udziałem; gdyby się  
godziło iaką tego powizechnego pra-  
wie zepsucia nazwać Epokę; po-  
wiedziałbym: iż to dopiero nastąpić  
miało, kiedy Stan Rycerski prze-  
stał się składać z samych Rycerzów,  
to jest: gdy ustąpił Popisy Woiewodz-  
kie, miłanowicie zaś, od Sasów pano-  
wania. Lacedemonczykowie, chcąc  
Helotów Narod zawsze sobie widzieć  
podległym, upodlić Go nayprzod  
piłanństwem starali się. Podobnegoż się  
i August wtory chwycił sposobu, u-  
znawszy bowiem z doświadczenia, iak  
zbroynemu Szlachcicowi samowła-  
dności nieznosne Jarzmo; On Szlach-  
cica rozpoił, On Go starostwami zro-  
bił przedaynym, On Jego dzieci przez  
wprowadzenie zagranicznego wy-  
chowania poczynił Cudzoziemcami,  
a odiałwszy Im Cnotę, samą tylko po-  
D dłość

dłość zołkawił. Sasi okazałością i przepychem Dworów swoich, ośmiwliży Polaków, starali się Sarmacką wyżydzić prostotę, porównywając metody Polak wspaniałość Saską, z niezgrabną Oycowickiego Domu prostotą, a zalety-gurującą w tych czasach Opinią, iż Polak jest Barbarzyńcem, a Jego wolność grubym prześlądem, wołał być Obywatelem Świata, niż Synem jedney Ojczyzny. Od czasów Augusta, Młodzież Polska przestała się stopniami w Wojsku dotknąć, ale pieszczaniem się Dworowi, zaprzędawaniem kresiek, Seymów zrywaniem, dokupywała się najwyższych Wojska Urzędów, które prócz Patentów, żadnego w prawdzie innego nie przynosiły znaczenia, stawały jednak, za zasługę i umiejętność. Niemcami przeto, albo Dworzaninami, osadzono po Reymentach miejsca Oficerskie. Jakże tedy Wojsko nie miało być za Krolem?

*Despotowie zawsze Szlachcie nienawistni.*

Mulemanie, czyli jak zowie my O-  
pinia,



pinia, która wielowładnie Światem  
zarządza, nie zawsze doyrzały roz-  
wagi bywa udziałem; najczęściej,  
kierując nią moda, ktorey ton, polpo-  
licie daia Krolowie. Był czas, kiedy  
o niczym nie mowiono; iak o szczęśli-  
wych wiarołomnego Krola rozbojach-  
ktory Soluize, i cokolwiek świętego  
było, dla racyi Status, to jest swego  
łakomstwa poświęcał. Był czas kiedy  
Cuotę Konfederatów Barskich, okrzy-  
knięto Barbarzyństwem. Był czas kie-  
dy nazywano grubym Sarmatą tego,  
co z własnego nieszydził Narodu,  
dzisiaj Krolowie zwracając powsze-  
chności uwagę, od swego Despoty-  
zmu, nienawisć oburzyli w Narodzie  
przeciwko Feudalności. Wszystko  
więc brzmi odgłosem, że ta, wszel-  
kiego ztego jest początkiem, miesza-  
jąc w jedno Polską Szlachtę, która  
nigdy niebyła feudalną. Powtarzała  
Echa, co Despoci dla pozbycia się  
Strożów Narodowych swobod, przez  
naiemnicze Pisma rozszerzyć starali  
się. Już i w naszym Kraiu, są mnię  
baczni Obywatele, którzy ostateczno-

zawzię się trzymając, dla tego że mą-  
drem Prawem, niektóre gwałty Szla-  
chackie, ukrocone zostaty, za zbyt-  
ki poledynarznych członków, Stan wie-  
kami upoważniony ochydzają.

*Szlachta do Milicyow nayzdatnieysza.*

Artykuł drugi nowego pod dniem  
3go Maja Prawa, stanowiąc wyraźnie,  
*aby Szlachcie był naypierwszym obrońcą*  
*wolności, i niniejszey Konstytucyi; a ie-*  
*go Cnocie Obywatelstwu, i honorowi, iey*  
*świętość do szanowania, Jey trwałość do*  
*strzeżenia poruczając, zdaje się wyra-*  
*źnie wskazywać, który Stan do Mili-*  
*cyow, a tym samym do Krau Obrony*  
*nayzdatnieyszy.* Pomniając że Pol-  
ska niedość ielącze ielst przekonana, do  
przyjęcia francuskiej Rewolucyi, któ-  
nieprzyzna przepatrzywszy się w Dzie-  
jach wlystkich Narodow, że Szlachta  
od Tyranił pinujących, zawzię bywa-  
ła tarczą. Naywięcey bowiem że  
wlystkich Stanow do utracenia ma-  
jąc, nayzazdrośnieyszą swoiey bywa-  
ła wolność. Ten Stan przeto z iłtocy  
swoiey, teyże winien bydz Strożem;

Zy-

Zycia Jego zabawy, więcej nad inne  
 Strany, wolnego zostawiać mu czasu,  
 do Kycerskiej Szuki zdać się być  
 zrodzonym. Może i jest to przykładem,  
 tego jednak jestem przekonania, iż po-  
 młódz Frzedkow Choty, wielkie na  
 młodych umysłach niewa wpłynie-  
 nie, i oneż do wstąpienia i zięć wiel-  
 kich łpofobi. Na koniec: zapominac  
 nam nie należy, że Szlachta w Pol-  
 sce, składa Ciało prawodawcze,  
 i udzielnosc płaćcie Rzeczy-  
 płoty. Róstrpność więc radzi, żeby Panu-  
 lacy poddanego przewyższali. Z  
 tego przeto powodzenie jestem za i roic-  
 ktem, jednego z Gorliwych Półow  
 do tąd w deliberacyi zostającym: w  
 ktorym Author doradza, ażeby w  
 Miastach z każdego Dymu, Zbroj-  
 ny na mustre wychodził Człowiek, że  
 stu zaś dymow wieyskich, jeden Chłop  
 brany był do Milicyi: który to Pro-  
 iek, Chłopow i Mieszczan uzbroja-  
 iac, Szlachte jedną zostawia w bez-  
 czynności. Pomijam, że Mieszczanin  
 trudniący się handlem, albo rzemio-  
 stem, mało do stracenia ma czasu, a

pod

pod tym widokiem uważany nie może być Milicyantem. Pomiliam że Miast warownych niemając, takowe Milicye w murach nie mogłyby być czynne; z strony tylko szczególnie polityczney zważając tę Okoliczność, sądzę; że takowy Projekt, Ustawie Rządu naszego jest przeciwny; ( ponieważ, gdy te dwa niższe Stany, już liczbą swoją przewyższała Szlachtę, po coż przez pozwolenie Im przeważney siły zbroynney, nowej im dodawać nad sobą przez to przemocy. Ze wszystkich znanych Szlacheckich Rzeczy - placy żadna nad Polskę, tak wielkich dla Miast nie okazała względów. Ogłasza ich wolnemi, czyni Współobywatelami, udzielną zapewnia Sprawiedliwość, pozwala Reprezentantow, w wszystkich umieszcza Szlacheckich Magistraturach, do wszelkich sobie służących Praw przypuszcza, a przez względność, która w dziejach Świata przykładu niema, do Stanu swego szeroką i łatwą otwiera drogę. Czyżby teraz spodziewać się nie miała Prawa, że jedne dla siebie zachowawszy Pra-



Prawodawstwo, tej Jey przyda-  
mniey Miasta, po tylu Łatkach nie po-  
zazdrośczą swobody? Niechay Szla-  
chestwo uważają nie tak za Stan, ale  
raczey za godność, do Łtorcy ori-  
ami, każdego czasu, przez Zastępy mo-  
gą bydź przypuszczeni, a gdy Szwedz-  
ką Rewolucyą, i dzień trzeciego Maja  
(e) w świeżey ieszcze mamy pamięci,  
niechay Szlachcie niemają za złe, że  
nikomu innemu tak sobie, obrony  
swobod swoich powierzyć nie chce.

*Zamiar tego Pisma.*

Cnotliwi Obywatele, Konstytucyą  
trzeciego Maja, uważając Polski zba-  
wieniem; tym obawy Narodu zaspo-  
kolé starają się, mówią; że dopoki Po-  
lak Cnotliwym i gorliwym bydź nie  
prześtanie, dopoty ż się Mu samowła-  
dność

---

(e) Dzień ten lubo uważać można, za  
jeden z naysmyslniejszych, które dla Pol-  
ski zaświeciły, okazał jednak nido-  
cznie taką Stan Mieyski na potym łatwa  
stać się może. Sprężyną, ktorey zli Krole-  
wie użyją, do uiszczenia szkodliwych swo-  
ich na swobody nasze układom.

dności Królów lękać nie należy. Trafia także do Serca mego ta wielka prawda; w tym jednak sposobie iż sładzę cnotę bydz potrzebną, ale przy file; Cnota bowiem bezuśna, raczey do poczucia krzywdy, iak do oncy odparcia służy. Trzeba więc Narodowi potęgi, a ta bydz niemoże ieliza, iak w Milicyach. Jeżeli radzę Milicye, nie szukam zaburzać Krani, ani pragnę Rządu odmiany, dopieroz wywrocenia nowej Konstytucyi, ale o-wizem trwały też zabezpieczyć żądam. To iest, dzielność przepisanego Rządu, przy zachowaniu swobod Obywatelskich; co w prostocie ierna; iedynym Oneyże bydz rozumiem zamiarem. Milicye więc, nowych Konstytucyi dodaia; Obrońców, tym samym, teyże nie są przeciwne. Gdyby zaś ( co moiego chwytac się niechce przeświadczenia ) ukryty iaki w Konstytucyi 3. Mała był Zamiar, albo przez nią do Samowładztwa była utorowana droga, na ten czas takowe Milicye ieszcze byłyby potrzebnieyszemi, dla utrzymania rzeczy w tym samym.

Sta.

Stanie, aż do przyzłego Konstytucyjnego Sejm. Milicje bowiem i Cnota Narodu, poważyły były dla nas Rekoyimlą, iż w zamierzonym zściu las przelęgu, nieby i takodliwego wolności Obywatelickiej woliąc niezachowało. A więc czy w tym, czy w owym przypadku, Milicje i pokoyności publiczney bynajmniej nie naruszając, Stróżami ją tylko Prawa, na przeciw obczy, i domowey przemocy.

*Odpowiedz na Zarzuty.*

Samowładzey zawdy zbroynego lekając się Obywatela, a jedynie do tego dążąc, ażeby płatnych trzymał sobie Narod Naicemników, ktorzymby oni sami zarządzać mogli, ochydzali w mniemaniu powłzechnym wżyskłych tych, którzy z Rzemioła nie będąc Żołnierzami, w potrzebie chwytali się oręża do bronięcia Oyczyzny swoiey. Tłuszcza ślepych zwyczajów, którzy z cudzego tylko myślą nadchnienia, powtarza i dzisiaj, że zbroyny Obywatel do niczego niezdarny, a w Potyczce wleceyby do nieporządku, tak do Obrony pomogli; i ten jest nayważniejszy

inieszey przeciwko Milicyom zarzut. Mniemanie takowe, ułogowolnym uważane widoku, poniekąd prawdziwym bydz może. omylnym jest jednak że, w przyrzuśowaniu do niniejszey okoliczności, w tym nadewszystko, że przypisać Wady litocie Milicyow, kiedy ich tylko formacya była dawniey naganną. Uważyć bowiem naprzód należy, że tu się samym tylko Milicyom niepowierza Kraiu obrona, ale się ich w pomoc 65000. Woyska przydaje. Powtore że takie, iakiemi się chce mieć polany Projekt; w Służbie Woyskowej przeciwiczone, całkiem się różnić będą od pospolitego ruszenia, które nigdy Milicyami niebywały. Nakoniec karność jak mayfurowsza, do tychże zaprowadzona Korpusow, tak dzielnie Obywatelow od rozpuszty Żołnierskiey zabezpieczy, jak urządzenie regularnego Woyska. Pomienione wyżej Prawo Kardynalne, zapewnić także każdego może, iż Moznowładcy, tey Milicyi na zaburzenie Kraiu nieużyją. Ktoby zaś powątpiewał, o mężstwie i dzielności takowych  
 Mill-



Milicyi, niechay sobie przypomni  
dwie święte lekcye z czasow naszych  
okazałe Rewolucye. Wszakże to,  
zbroynne Polpolsko, nigdy nieznające  
Oręża, bój szczęśliwy przez lat  
kilka, z bitnemi toczyło Anglikami.  
Wszak to dopiero lat dwie temu, iak  
Babę i dzieci po więkšzey części, z  
Bruxelli i Gandawy wyparowały nie-  
zwyciężone Austrjakow Pułki; tak  
iak trochę dawniey zdarzyło się tym-  
że w Genuy. Gwardye Narodowe  
Francuzow potrafią zapewne wŹrzy-  
mać wŹysklich Krolow zapędy. Cze-  
goż się dopiero spodziewać nie mamy,  
po Milicyach do karnoŹci przyzwy-  
czatonych, składających się po wię-  
kšzey CzęŹci, albo z tych, ktorzy da-  
wniey już wojskowo służyli, albo z  
Młodzieży Szlacheckiey, ktorey Sła-  
wa zawsze bywa Przewodnikiem, a  
Obrona Ojczyzny hasłem.

*Do Krola.*

NajjaŹniewszy Panie, podoba sobie  
Narod w tym mniemaniu, że gdy na  
dniu 3cim Maia, za Źtaniem Two-  
im,

im, przeszła Konstytucya, innegoś  
niemiął celu, jak zlecenie Rządowi  
działności, przy zachowaniu Obywa-  
tełskich swobód; daleko od siebie od-  
rzucając te podezrywanie jakobyś  
przez nią tajemnie samowładztwu  
torował drogę. Od pamiętnego za-  
ręczenia, że odtąd *Krol z Narodem,*  
*a Narod z Krole;* Bochać Cie Naj-  
jasniejszy Panie, słodką się już dla  
Niego stało potrzeba. Krolu! włożył-  
kie sobie podbijesz Serca, gdy tyle  
przy ukończeniu Rządu, za ubespie-  
czeniem praw naszych, obstawać bę-  
dziesz, ileś obstawiał za dzielnością  
Władzy wykonawczej, w całym cią-  
gu Twoiego Panowania. Jeżeli za-  
sięgając daley nad kres zamierzone-  
go Ci przez naturę życia, dbały je-  
steś o to, co o Tobie powie potomność?  
Jeżeli duch Twój, zwłoki porzuci-  
wszy śmiertelne, w wiecznych szczę-  
śliwości przybytkach umieszczony  
będąc między Narodu ludzkiego  
Dobroczyńcami, zapragnie tej pocie-  
chy, aby słyszał uwielbienia Ludu,  
nad którym panowałeś? nie opleray się

Prole-

Prolektowi, dającemu tylko, szczególne, do ubeściwienia Narodu swobod, od złych Krolow, ktorzyby sobie więcey władzy przywłaszczyc chcieli, a tym samym zerwać te ogniwa, ktore ich przez nową Konstytucyą, łączą z Narodem. Kiedyś Tronowi następnych po Tobie Krolow, tyle przydał świetności, i powagi; kiedyś się do szczęśliwości Mielżezan, tak skutecznie przyczynił; kiedy ułtowania Twoie względem odzyskania dla Włościan utraconego przez nich ludzkości prawa, niebędą zapewne nadaremne; niechay przynajmniej ten Stan, który Cię wezwał do Korony, tę dla siebie otrzyma łaskę, abyś Mu pozostałe swobody skutecznie obwarować na dal dozwolił. Inaczey, dasz mu powód, do opaczego tłumaczenia zamiarow Twoich, a odtąd, już w Tobie nie Krola Obywatela, ale Krola w całym tego słowa znaczeniu uważać będzie miał Prawo. Gdybyś na koniec, (czemu uwierzyć serce moie się wzdryga) niezwykłą do sam-

mowładnego Rządu miał chętkę; zamierzony watek dni Twoich ( bogdałby jak najszybszych ) doczekać Ci się takowej Rewolucyi nie dozwala, ktoraby całkiem ułarzniła Polaków, zupełnie jeździe nie ostrygłych. Zostawiając zaś Narod bez obrony praw swoich, przygotowałbyś tylko Następcę Twoim ( z ktorem żadnego niemałż związku ) więzy na krępowanie Szlachty, w ktorej wziąłeś początek, i w ktorej zostawiałś dzisiaj krew Twoją. Pomyśl na to, że, ta, opływałć w dostatki, i przy swoim znaczeniu, naypierwszym zawłści Despoty celem, i naypierwszą Jego, stałaby się Ofiarą. Do Twego wielkiego odwołanie się tylko Narod serca, za ktorego gdy tylko poydziesz poradą, uwiecznisz dla siebie wdzięczność, w setnych Polaków pokoleniach.

*Dokończenie.*

Szlachcicu, ktorykolwiek czytać moje będziesz uwagi, zanim o nich zdanie zawieszisz, porachuy się nayprzed sam z sobą, a wszedłszy w skry-



skrytości twojego serca sam siebie ba-  
day, czy dosyć w umyśle masz dziel-  
ności, a żebyś chciał być wolnym;  
albo czyli raczy spokojność samoi-  
stna, nie miałyby więcej dla Ciebie  
powabom. Ponieważ, jeżeli tylko tu-  
szy, i wygodnego bytu, opielzałemu  
zazdrościłz Niemcowi, który na wzor  
uiarzmiętego wołu, muley na nie-  
wolę tchliwym będąc, o strawność żo-  
łądka swego szczególnie jest tylko  
dbałym, w tym razie, te uwagi do-  
twojego zapewne nie trafiają serca, Tru-  
dy bowiem i koshza, do używania  
wolności przywiązane, przerażają za-  
pewne tego, który w całej Naturze  
siebie tylko uważa jako Punkt, od  
całego iestectwa oddzielny. A w ta-  
kowym przypadku, inney niemogę  
Ci dać rady, jak tylko żebyś sam  
szedł naprzeciwko Despoty; odday  
wcześniej twoje ręce do więzow, a-  
byś choć na czas jaki kupił sobie spo-  
koyność. A wyzuwłszy się z wolno-  
ści, tego nayszlachetniejszego Ludzi  
zażyczytu, innego nie będziełz już  
miał

niał więcej szanua, jak wykony-  
wać dumągo Pana rozkazy; który  
ci powoli to wszystko wydrze, co w  
części tylko byłoby wystarczyło do  
zachowania się przeciwko Niemu.  
Nikt Cię wprawdzie nie będzie pocią-  
gał do sławania ołobiscie w obronie  
Majątków i swobod twych, ale te  
utraciwszy; dzieci Twoje, już nie-  
zochoty, ale z głodu, zaciągają się  
pod Chorągwie Krystlerów, Piotrow,  
Józefów, przymuszone zostają; kto-  
rych pewnie, doczekać się będąc  
mogł na Polim Tronie. Przeciwnie  
zaś, jeżeli dula Twoja samouknością  
leżące niezarażona? jeżeli poznał  
wolności Ceny? niewzdrygać się, tej  
Obywatelskiej służby dla siebie, kto-  
rą inne niewolnicze Narody dla  
swych Despotów odbywać muszą (f)  
czytaj

(f) Całe Pogranicze Tureckie, w  
Państwach, Austriackich, takowe utrzymuje  
Milicje znane Europe, pod imieniem  
Kroatów, Serbów, i Banalstów, któ-  
re, nie tylko Męstwa, ale i zdatności  
swojej niewątpliwie dają dowody. Cożby

Czytaj z uwagą; a spoyzrawszy na  
przepaść pod twoimi otwartą nogi-  
m, zadrży na wipomnienie, iż już  
kilka tylko Miesięcy zostaie się, do  
zakończenia Seymu; a za tym, do  
zabierzenia złemu. Ktoreń to czas,  
umyslnie przez przyjaciół Samowła-  
dności wycieńczonym zostanie, aby  
Projekt się nieutrzymał; i natwo-  
je bezpieczeństwo zapadła klamka.  
Jeżeli więc moie domniemanie znay-  
dziesz załstanowienia warte, niczego  
niezaniedbay, do ratunku Ojczyzny,  
w momencie tak krytycznym; prze-  
strzeż Współziomkow o wilzającym  
niebezpieczeństwie; dopoki Narod  
swolej niebędzie miał siły; a wraz  
z niemi, dopomnley się, u twoich

E

Repre.

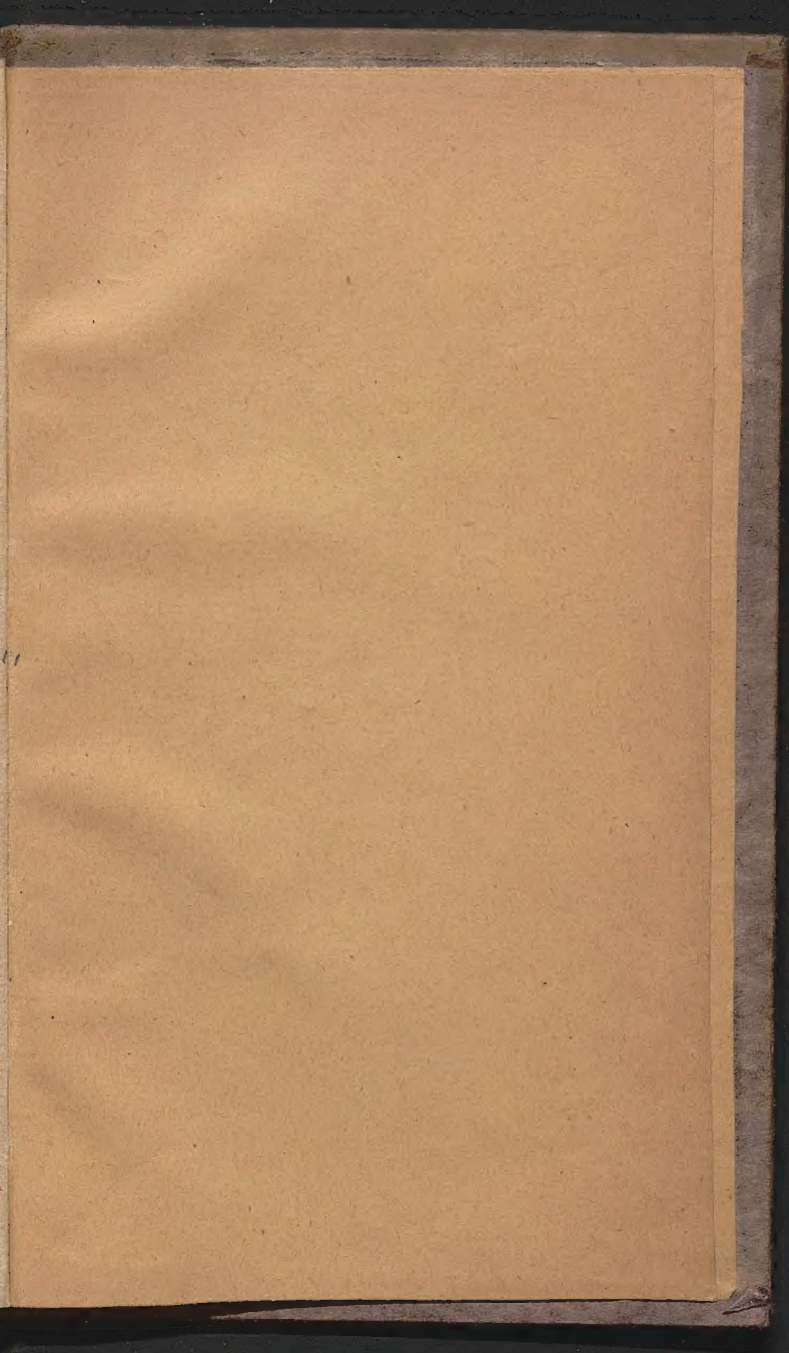
---

dopiero dokazywały, gdyby nie dla wi-  
dziwi się iednego Człowieka, ale za-  
właśne potykać Im się przyszło Swobody.

Anglia, Ameryka, Szwajcary, Fran-  
cja, wszystkie zgoda wolne Narody w  
takowych Korpusach pokładają swą ca-  
łość, czemużby Polska, takiego zanie-  
dbywać miała ratunku?

Reprezentantow, aby nieodstępowali od warunku, który dla zabezpieczenia swobod twoich przez lat 25. tak gwałtownie potrzebny. Uwiałom ich, o twoiej woli; nalegamy śmiało; a spodziewać się należy, że Cnotliwi Prawodawcy, którzy dla dobra Kraju, iść wbrew Instrukcyom swoim odważyli się; chwycą się chwycie tego środka który ich iedynie przed grozą Narodu, z zarzutów usprawiedliwić może. Inaczej, gdyby przed samowładności Batwanem uginając kolana, śmieli Ci odmówić tego zabezpieczenia. Day uczuć Im na Seymikach Relacylnych, co może zdradzonego zemsta Narodu.









Biblioteka Jagiellońska



stdr0024122

